

Premier Nasser przybędzie do Polski

Z Kairu donoszą: Oficjalny przedstawiciel egipskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych komunikował, że premier Egiptu Gamal Abdel Nasser przyjął zaproszenie rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i w drodze powrotnej ze Związku Radzieckiego odwiedzi Polskę.

PARYŻ PAP. — Jak donosi z Kairu agencja France Presse, premier Egiptu Gamal Abdel Nasser przyjął zaproszenie rządu holenderskiego i po pobycie w Związku Radzieckim uda się z oficjalną wizytą do Holandii.

Kierownictwo KPD omówiło nowe zadania stojące przed partią

BERLIN PAP. Jak donosi z Duesseldorfu agencja ADN, w dniach 15 i 16 października odbyło się posiedzenie kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec (KPD). Po posiedzeniu ogłoszono komunikat stwierdzający, że kierownictwo KPD omówiło nową sytuację i nowe zadania stojące przed partią komunistyczną. Referat w tej sprawie wygłosił pierwszy sekretarz kierownictwa, Max Reimann.

Kierownictwo KPD po wyrażeniu zgody na uchwałę deklaracji programowej: „Nowe zadania w Niemczech zachodnich”. W deklaracji tej — głosi komunikat — Komunistyczna Partia Niemiec przedstawia klasie robotniczej i wszystkim pracującym w republice federalnej swój punkt widzenia na sprawę zapewnienia trwałego pokoju w drodze utworzenia ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego oraz na sprawę nowego demokratycznego porządku w Niemczech zachodnich — konieczne przesłanki zjednoczenia Niemiec jako demokratycznego i pokojowego państwa.

Kierownictwo KPD skierowało apel do ludności niemieckiej Zagłębia Saary, by w dniu 23 października głosowała przeciwko statutowi Saary.

Wiceminister kultury CSR przybył na Wybrzeże

Wczoraj, w godzinach rannych, na lotnisko we Wrzeszczu przybyła delegacja CSR, na czele której stoi wiceminister kultury Vladimir

Sprawa piątego członka Rady Bezpieczeństwa nadal nierozstrzygnięta

NEW YORK PAP. W późnych godzinach nocnych 19 bm. po burzliwej dyskusji nad sprawami proceduralnymi w związku z ponownym przesunięciem terminu głosowania nad kandydaturą niestałego członka Rady Bezpieczeństwa na miejsce ustępującej Turcji — Zgromadzenie Ogólne przystąpiło do wyboru 6 nowych członków Rady Społeczno-Gospodarczej na miejsce Australii, Indii, Turcji, USA, Wenezueli i Jugosławii.

Jak wiadomo, ustępujący członkowie Rady Społeczno-Gospodarczej mogą być ponownie wybrani. W pierwszej turze głosowania do Rady wybrane zostały Stany Zjednoczone, Kanada i Indonezja, zaś w drugiej turze Jugosławia. W dalszych trzech głosowaniach żaden z pozostałych kandydatów — Grecja, Brazylia, Afganistan — nie uzyskał wymaganej większości 2/3 głosów. Wobec spóźnionej pory dalsze głosowanie stało odroczone do czwartku.

Szczegółowy przebieg debaty proceduralnej na środowym posiedzeniu wieczornym Zgromadzenia Ogólnego był następujący:

Gdy również na posiedzeniu środowym próby preferowania kandydatury Filipin zakończyły się niepowodzeniem, delegat USA Lodge — jak już podawaliśmy — zgłosił wniosek, by odroczyć dalsze głosowanie do Rady Bezpieczeństwa do następnego posiedzenia i przystąpić do wyboru nowych członków Rady Społeczno-Gospodarczej i Rady Powierniczej. Zgłaszając ten wniosek Lodge wychodził z założenia, że wybór Jugosławii do Rady Społeczno-Gospodarczej osłabi szanse jej wyboru do Rady Bezpieczeństwa i w ten sposób wzmacni szanse faworyzowanej przez USA kandydatury Filipin.

Reprezentant Iranu zaproponował, by wniosek amerykański został podzielony na dwie części, oraz aby głosowanie odbyło się oddzielnie nad pierwszą częścią dotyczącą odroczenia głosowania do Rady Bezpieczeństwa i oddzielnie nad drugą częścią dotyczącą przystąpienia do wyboru nowych członków Rady Społeczno-Gospodarczej i Rady Powierniczej. Następnie zaś powinno się odbyć głosowanie nad całością wniosku.

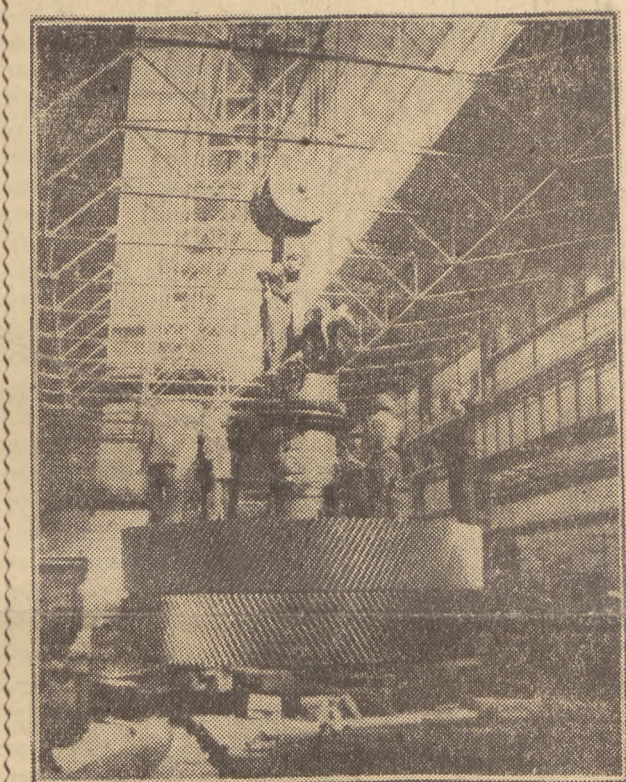
Po zaaprobowaniu propozycji irańskiej, pierwsza część wniosku USA uchwalona została jednogłośnie 59 głosami.

Ostatecznie druga część wniosku amerykańskiego, załączająca przystąpienie do wyboru członków Rady

Społeczno-Gospodarczej i Rady Powierniczej, została uchwalona nieznacznie większością 26 głosów przeciwko 20 przy 13 wstrzymujących się. Przeciwko wnioskowi głosowały Belgia, Burma, Kanada, Chile, Dania, Egipt, Indie, Izrael, Luksemburg, Holandia, Nowa Zelandia, Norwegia, Szwecja, Anglia, Jugosławia, ZSRR, Polska, Czechosłowacja, USRR i BSRR. Od głosu wstrzymały się m. in.: Afganistan, Argentyna, Egipt, Grecja, Indonezja, Liban, Arabia Saudyjska, Syria, Turcja, Unia Południowo-Afrykańska, Urugwaj i Jemen.

Nad wnioskiem amerykańskim rozwinęła się burzliwa dyskusja.

W Hucie im. Lenina



Na zdjęciu: brudna Mirosława Wróblew przy montażu walcu głównego w walcowni blach ciągłych na gorąco. CAF — fot. Link

Nauczycielstwo obchodzi 50 rocznicę ZZNP

WARSZAWA PAP. W obchodzoną obecnie 50 rocznicę istnienia Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego odbywają się w wielu miastach spotkania nauczycieli z zasłużonymi działaczami związku, z delegatami na zbliżający się V Krajowy Zjazd ZZNP oraz inne imprezy, poświęcone tej rocznicy.

W Stalagrodzie odbyło się spotkanie z delegatami na V Krajowy Zjazd ZZNP, którzy reprezentować będą ponad 20 tysięcy członków ZZNP z woj. stalagrodzkiego. Licznie przybyli na to spotkanie aktywni związkowi oraz młodzi nauczyciele, którzy wykształcenie zdobyli w Polsce Ludowej.

Szczególnie serdecznie witali uczestnicy spotkania dłużej, zasłużonych nauczycieli i działaczy ruchu związkowego, m. in. uczestników strajków szkolnych w 1905 roku.

Nauczyciel Szczepan Krawczyński, który w tym zawodzie pracuje już 52 lata i był jednym z pierwszych członków związku — opowiada o prześladowaniu postępujących nauczycieli przez żandarmów carskich, a potem przez władze sanacyjne za ich działalność w ruchu związkowym, za walkę o demokratyzację i upowszechnienie nauczania. Mówił on również o strajkach szkolnych w 1905 roku, w których osobiście brał udział i o kontaktach, które łącz-

GŁOS WYBRZEŻA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 251 (2795) GDAŃSK, PIĄTEK 21 PAŹDZIERNIKA 1955 R. CENA 20 GR

Towarzystwo Łączności z Wychodźstwem „Polonia”

będzie nieść pomoc Polakom na obczyźnie

WARSZAWA PAP. Z inicjatywy osób reprezentujących różne organizacje społeczne, kulturalne i naukowe oraz szeregu b. działaczy ośrodków emigracji polskiej odbyło się 18 bm. w Warszawie zebranie, na którym powołano do życia Towarzystwo Łączności z Wychodźstwem „Polonia”.

Przewodniczącym zebrania wiceprzewodniczącym prof. Stanisław Kulczyński omówił w swym referacie żywotne problemy emigracji.

Mówca wskazuje, że Polska należy do krajów posiadających naliczającą emigrację. Za granicami kraju przebywa około 6 milionów Polaków.

Polska międzywojenna nie zapomniała chleba najszerzszym masom swych obywateli. Toteż cały niemal okres Polski międzywojennej jest okresem opuszczenia kraju przez ludzi pracy w poszukiwaniu możliwości utrzymania siebie i rodziny. Według oficjalnego rocznika statystycznego, w latach 1926 — 1950, a więc przed kulminacyjnym punktem kryzysu, wyjechało z kraju w poszukiwaniu pracy 964 tys. ludzi.

Mówca przypomina również, że w toku drugiej wojny światowej setki tysięcy ludzi opuściło kraj. Wielu synów naszego narodu walczyło na różnych frontach drugiej wojny światowej u boku armii sojuszniczych, niewiarygodnie trudnych warunkach walki i w trudnych warunkach życia. Dalsze rzesze Polaków i Polek wywiozł w nieuludliwych warunkach hitlerowski okupant na przymusowe roboty lub deportował do obozów.

W dalszym ciągu mówca powiedział: Stawiamy sobie za cel przede wszystkim niesienie pomocy stowarzyszeniom i organizacjom polonii zagranicznej w polegnowaniu i rozwijaniu kultury narodowej.

Szczególną opieką otoczyć chcemy dzieci i młodzież, niosąc pomoc w organizowaniu nauki języka polskiego, historii i geografii kraju ojczystego.

Umocniając więź z krajem dążyć będziemy do zachowania Polaków na obczyźnie z życiem społecznym, gospodarczym i kulturalnym Polski Ludowej.

Pragniemy rozszerzyć formę bezpośredniej łączności wychodźstwa z krajem. Towarzystwo Łączności z Wychodźstwem „Polonia” pragnie nieść pomoc całemu

wychodźstwu polskiemu — wszystkim uczącym się u nas i naszym emigrantom. Po ukończeniu studiów w kraju i na obczyźnie, w ramach Towarzystwa, będziemy dążyć do zapewnienia im możliwości powrotu do kraju.

Ważnym zadaniem Towarzystwa będzie również niesienie pomocy w trudnych warunkach życia i pracy na obczyźnie. W tym celu Towarzystwo będzie dążyć do zbliżenia się do władz państwowych i samorządowych, do organizacji i instytucji, które mogą pomóc w trudnych warunkach życia i pracy na obczyźnie.

Towarzystwo Łączności z Wychodźstwem „Polonia” pragnie nieść pomoc całemu wychodźstwu polskiemu — wszystkim uczącym się u nas i naszym emigrantom. Po ukończeniu studiów w kraju i na obczyźnie, w ramach Towarzystwa, będziemy dążyć do zapewnienia im możliwości powrotu do kraju.

Ważnym zadaniem Towarzystwa będzie również niesienie pomocy w trudnych warunkach życia i pracy na obczyźnie. W tym celu Towarzystwo będzie dążyć do zbliżenia się do władz państwowych i samorządowych, do organizacji i instytucji, które mogą pomóc w trudnych warunkach życia i pracy na obczyźnie.

Towarzystwo Łączności z Wychodźstwem „Polonia” pragnie nieść pomoc całemu wychodźstwu polskiemu — wszystkim uczącym się u nas i naszym emigrantom. Po ukończeniu studiów w kraju i na obczyźnie, w ramach Towarzystwa, będziemy dążyć do zapewnienia im możliwości powrotu do kraju.

Ważnym zadaniem Towarzystwa będzie również niesienie pomocy w trudnych warunkach życia i pracy na obczyźnie. W tym celu Towarzystwo będzie dążyć do zbliżenia się do władz państwowych i samorządowych, do organizacji i instytucji, które mogą pomóc w trudnych warunkach życia i pracy na obczyźnie.

Towarzystwo Łączności z Wychodźstwem „Polonia” pragnie nieść pomoc całemu wychodźstwu polskiemu — wszystkim uczącym się u nas i naszym emigrantom. Po ukończeniu studiów w kraju i na obczyźnie, w ramach Towarzystwa, będziemy dążyć do zapewnienia im możliwości powrotu do kraju.

Ważnym zadaniem Towarzystwa będzie również niesienie pomocy w trudnych warunkach życia i pracy na obczyźnie. W tym celu Towarzystwo będzie dążyć do zbliżenia się do władz państwowych i samorządowych, do organizacji i instytucji, które mogą pomóc w trudnych warunkach życia i pracy na obczyźnie.

Towarzystwo Łączności z Wychodźstwem „Polonia” pragnie nieść pomoc całemu wychodźstwu polskiemu — wszystkim uczącym się u nas i naszym emigrantom. Po ukończeniu studiów w kraju i na obczyźnie, w ramach Towarzystwa, będziemy dążyć do zapewnienia im możliwości powrotu do kraju.

Ważnym zadaniem Towarzystwa będzie również niesienie pomocy w trudnych warunkach życia i pracy na obczyźnie. W tym celu Towarzystwo będzie dążyć do zbliżenia się do władz państwowych i samorządowych, do organizacji i instytucji, które mogą pomóc w trudnych warunkach życia i pracy na obczyźnie.

Towarzystwo Łączności z Wychodźstwem „Polonia” pragnie nieść pomoc całemu wychodźstwu polskiemu — wszystkim uczącym się u nas i naszym emigrantom. Po ukończeniu studiów w kraju i na obczyźnie, w ramach Towarzystwa, będziemy dążyć do zapewnienia im możliwości powrotu do kraju.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Zaloga N-11 przyrzeka zaspokoić wymagania stoczniowców

STOCZNIOWCY znacznie skrócili czas robót. Wszystkie prace przy budowie jednostki S-360 ukończono właściwie już 14 bm. Ale statek nie wyszedł tego dnia w próbny rejs. Stał w stoczni jeszcze przez całą dobę. Powodem było to, że Gdańskie Zakłady Maszyn Elektrycznych (N-11) nie dostarczyły na czas rozrusznika do wentylatora.

Nie jest to jakiś spory, dycyny wypadek. „Zawala nie” ustalonych terminów dostaw przez N-11 nieraz już poważnie zakłócało prace załogi Stoczni Północnej.

Sporządzono w związku z tym niejedną „notatkę służbową”. Stanowiły one dotychczas jeden środek, za pomocą którego stoczniowcy przekazywali ostrzeżenia i uwagi (zazwyczaj bardzo krytyczne) swym poddaścom. A z całą pewnością nie był to środek najlepszy, skoro uwagi nie odnosiły żadnego skutku.

Aby położyć kres tej niezmiennej kosztownej zabawie w „ciuciubabkę” została zorganizowana z inicjatywą stoczniowców i Komitetu Dzielnicowego PZPR-Śródmieście wspólne narada.

Przedstawiciele załogi Stoczni Północnej przyszedli do N-11. Tutaj z całą otwartością jeszcze raz wyłuszczyli wszystkie swoje pretensje.

Ważne dostawy warunkują terminowe oddanie przez nas statków do eksploatacji — oświadczył kierownik działu wyposażenia inż. Mondrala. — Jesteśmy w stanie do końca roku wybudować dodatkową jednostkę.

Ważne dostawy warunkują terminowe oddanie przez nas statków do eksploatacji — oświadczył kierownik działu wyposażenia inż. Mondrala. — Jesteśmy w stanie do końca roku wybudować dodatkową jednostkę.

Ważne dostawy warunkują terminowe oddanie przez nas statków do eksploatacji — oświadczył kierownik działu wyposażenia inż. Mondrala. — Jesteśmy w stanie do końca roku wybudować dodatkową jednostkę.

Ważne dostawy warunkują terminowe oddanie przez nas statków do eksploatacji — oświadczył kierownik działu wyposażenia inż. Mondrala. — Jesteśmy w stanie do końca roku wybudować dodatkową jednostkę.

Ważne dostawy warunkują terminowe oddanie przez nas statków do eksploatacji — oświadczył kierownik działu wyposażenia inż. Mondrala. — Jesteśmy w stanie do końca roku wybudować dodatkową jednostkę.

Ważne dostawy warunkują terminowe oddanie przez nas statków do eksploatacji — oświadczył kierownik działu wyposażenia inż. Mondrala. — Jesteśmy w stanie do końca roku wybudować dodatkową jednostkę.

kowo jeszcze jedną jednostkę, ale tylko przy większej pomocy — stwierdził szef produkcji Stoczni Północnej inż. Iwankiewicz. Zabrał głos również członkowie załogi N-11. Ich słowa właśnie pozwalają stwierdzić już dzisiaj, że narada spełniła swoje zadanie. Okazało się bowiem, że do większości robotników, a nawet inżynierów z N-11 nie docierały dotąd uwagi, o wadach, występujących w produkowanej przez nich aparaturze i sprzęcie.

Nic o tym dotychczas nie wiedzieliśmy — stwierdziło wielu dyskutujących w czasie narady. Teraz, gdy usłyszeli skierowane pod swoim adresem uwagi, przyrzekli jak najszybciej rozpatrzyć je tak, aby stoczniowcy nie mieli już więcej powodów do narzekania. A słowo zobowiązuje.

Narada, która odbyła się w N-11, zasługuje na spopularyzowanie. Wielu przeciętnego człowieka doświadczyło, że w N-11 byli towarzysze z KD-Śródmieście. Jest to najlepszy przykład jak najbardziej konkretną pomocą udzieloną przez instancje partijną załogom stoczni, borykającym się z poważnymi trudnościami produkcyjnymi. Warto więc, aby pozostałe komitety dzielnicowe, a także miejscowe i powiatowe w przyszłości tego skorzystały.

Organizatorami narady Stoczni Północnej przyszedli do N-11. Tutaj z całą otwartością jeszcze raz wyłuszczyli wszystkie swoje pretensje.

Ważne dostawy warunkują terminowe oddanie przez nas statków do eksploatacji — oświadczył kierownik działu wyposażenia inż. Mondrala. — Jesteśmy w stanie do końca roku wybudować dodatkową jednostkę.

Ważne dostawy warunkują terminowe oddanie przez nas statków do eksploatacji — oświadczył kierownik działu wyposażenia inż. Mondrala. — Jesteśmy w stanie do końca roku wybudować dodatkową jednostkę.

Czy wybory we Francji odbędą się przedterminowo?

PARYŻ PAP. Premier Francji E. Faure zwołał konferencję prasową, na której oznajmił, że w dniu 21 bm. odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie rządu w sprawie przedterminowego przeprowadzenia powszechnych wyborów do Zgromadzenia Narodowego, które miałyby się odbyć jeszcze z początkiem grudnia 1955 r.

W myśl postanowień Konstytucji francuskiej, wybory powszechne odbywają się co pięć lat. Ostatnie wybory odbyły się w 1951 r., a następne przewidziane były na czerwiec 1956 roku.

Premier Faure oświadczył także na konferencji, że jego rząd nie zamierza wysłać w najbliższej przyszłości delegacji na X sesję ONZ.

Sztorm na M. Północnym i Bałtyku

Trwający już od tygodnia silny wiatr na morzu, przetrząsał się w sztorm o dużym nasileniu — zwłaszcza na Morzu Północnym. Wczoraj 19 bm. siła wiatru na Morzu Północnym doszła do 10 stopni w skali Beauforta, zwiastując początek burzy.

Również na Bałtyku panuje sztorm przede wszystkim w jego części zachodniej. Sztorm przybiera na sile. Jednostki łowcze na wschodnim wybrzeżu otrzymały ostrzeżenie sztormowe i zbliżają się na łowiska ostrożnie. Na bliższe miejsca połowów śledzą również statki „Arki”, które ostatnio pacyowały na odległych łowiskach kłajpedzkich.

Na zdjęciu: Prezydium zebrania. Przemawia prof. Kulczyński, obok siedzą: S. Stec, Z. Wasilkowska, H. Hanke, St. Wucech i E. Osmańczyk.

CZY PODPALACZE? zostaną wskazani

N IEMIECKI Reichstag płonie! Gdy w nocy 27 lutego 1933 roku wiadomość o tym, że w Reichstagu wybuchł pożar, nie było wiadomości, że wkrótce groźne plomienie ogarną całą Europę, że pożar ten był dopiero początkiem.

Już w kilka minut po wybuchu pożaru na miejscu znalazł się Goering wraz z przybyłym oddziałem SS-manów, a rannym następnego dnia radio i prasa zachłystywały się sensacyjnymi wiadomościami: „Płonący Reichstag! Znalezione legitymacje partii komunistycznej! Holender — komunisty van der Lubbe przynależał się całkowicie do winy”.

Notatka z pamiętnika Goeringa

A potem zjawili się „świadkowie”. Niejak Helmer, kelner z restauracji „Bayrischer Hof”, członek NSDAP, który doniósł, że latem i późną jesienią 1932 r. van der Lubbe spotykał się w „Bayrischer Hof” z podległymi mu cudzoziemcami, najpewniej „bolszewikami rosyjskimi”. Na pytanie, czy nie mógłby so bie przypomnieć ich twarz, odpowiadał, że oczywiście — nagroda 20 tys. marek już przecież czeka, 9 marca dzwonił więc do policji, że „bolszewicy” właśnie nadeszli. Gdy urzędnik policji kryminalnej przychodził do restauracji, przy jednym ze stołków widzieli trzy osoby, m. in. barczystego mężczyznę z ciemną grzywą. Człowiek ten to Georgi Dymitrow...

Cofnijmy się nieco wstecz. W opublikowanym przez Goebbelsa pamiętniku znajduje się notatka, datowana 31 stycznia 1933 r., a więc 27 dni przed pożarem. „W rozmowie z fuchrerem ustaliliśmy wytyczne do walki z czerwonym terrorem. Tym czasem uniknąć będziemy bezpośredniej ofensywy. Najpierw wybuchnąć musi bolszewicka próba rewolucji. Wówczas w odpowiednim momencie uderzymy”.

Podpalili mogli tylko naziszi

Sygnalem do uderzenia był pożar Reichstagu, który przynosił zamierzone przez faszystowskich podpalaczy skutki. Komunistyczna Partia zdruzgota-

na, socjaldemokracja spaliżowana, cały ruch robotniczy zduszony.

Ale wróćmy do Dymitrowa. Aresztowany i oskarżony o podpalenie Reichstagu, ma alibi bez zarzutu. 26 i 27 lutego był w Monachium, co mogą stwierdzić całkowicie bezstronni świadkowie. Ale nie to alibi wysuwa Dymitrow na pierwszy plan. „Jako komunistę — mówi — jestem zasadniczo przeciwnikiem terrorku indywidualnego, wszelkich tego rodzaju bezsensownych podpałów, ponieważ takie akty są sprzeczne z komunistycznymi zasadami i metodami pracy politycznej”.

Wiedząc, że musi paść pytanie „a więc kto podpał Reichstag?”, Dymitrow odpowiada: „Według mego najbliższego przekonania podpalenie Reichstagu mogło być tylko dziełem ludzi obłąkanych albo też najgorszych wrogów komunizmu, którzy przez ten akt chcieli stworzyć atmosferę odpowiadającą złażenia ruchu robotniczego i Komunistycznej Partii Niemiec”.

„Od pierwszej chwili — mówił później Dymitrow w rozmowie z francuskim adwokatem — trzy rzeczy były dla mnie całkowicie jasne: 1) że chodzi tu o prowokację ze strony rządu, 2) że tylko naziszi mogli podpał Reichstag, 3) że w ogóle całego procesu nigdy nie będzie się poszukiwało prawdziwego podpalacza; winnymi muszą się okazać za wszelką cenę wrogowie rządu, to znaczy komunisty”.

21 września 1933 r. rozpoczął się przed IV Izłą Karną Sadu Rzeszy wielki proces o podpalenie Reichstagu. Jako pierwszy został przesłuchany oskarżony van der Lubbe. Zatacza się jak lunatyk. Głowa opada mu ciężko na pierś. Spojrzenie zgaszone. Twarz zamarała.

Kim jest van der Lubbe?

To zdeklarowany drobnoomieszczanin, marzący o odegraniu wybitnej roli, zwłaszcza potem, gdy wskutek wypadku przy pracy grozi mu ślepotą. Przejściowo związał się z młodzieżowym ruchem komunistycznym, ale już w roku 1931 opuszcza Komunistyczny Związek Młodzieży. Później przyłącza się do „grupowania między narodowego komunistów”, które było zaciętym wrogiem partii komunistycznej i którego działalność polegała głównie na prowokacji. Jest zboczeńcem — homoseksualistą.

Tego oto człowieka użył hitlerowiec do swej wielkiej prowokacji. Nie wiadomo co mu przyrzekli. Podczas procesu był cały czas oteplany, nieprzytomny. Lecz gdy proces skończył się, gdy zapadł wyrok, gdy trućca, która karmiono go w więzieniu podczas trwania procesu, przestała działać, gdy pewnego ranka stanął na podwórzu więziennym i zobaczył katowski topór, zaczął krzyczeć: „Dajcie mi mówić! Nie ja sam! Nie ja sam!”

Jako drugi zeznawał Dymitrow. Z oskarżonego stał się oskarżycielem. Po dramatycznym, pełnym napięcia starciu z Goeringiem, moralnie — politycznie i prawnie zwycięstwo Dymitrowa nie uległo już wątpliwości. Dymitrow obalił akt oskarżenia tak gruntownie, że nie z niego nie pozostało. Obnażył przed sądem istotę nie mieckiego faszyzmu.

Czy rząd boński poszuka winowajców?

Do grudnia włożył się proces, którego inicjatorzy postawili sobie za zadanie nie znaleźć i nie ukarać prawdziwych winowajców. Skompromitowany sąd zwołał oskarżonych poza van der Lubbe, którym, niepotrzebny już faszyzm, został skazany na karę śmierci.

Obecnie, jak podaje prasa, żyjący w Holandii brat van der Lubbe wszczął starania o przeprowadzenie rewizji wyroku procesowego i o pośmiertną rehabilitację skazańca. Wniosek ten został przekazany władzom sądowym w Berlinie zachodnim, które mają wkrótce rozpocząć śledztwo w sprawie procesu o podpalenie Reichstagu.

Zachodzi tylko pytanie, czy rząd boński, uznając van der Lubbe za niewinnego podpaleniarza Reichstagu — a o to przecież wnioskodawcom chodzi — poszuka prawdziwych sprawców pożaru? Czy rząd boński wskaże ich palcem, tak jak to zrobił Dymitrow? Bo jeśli nie — a przecież tylko tego można się spodziewać po oskarżycielach, prowadzących rozprawę w imię interesów militarystów i monopolistów — to cała rewizja procesu o podpalenie Reichstagu będzie tylko zwykłą komedią.

A. G.

Swoiste przygotowania Stanów Zjednoczonych do konferencji genewskiej

MOSKWA PAP. Korespondent „Pravdy” w Nowym Jorku Ratiani pisze o pewnych sprzecznościach, które wpływają na politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych. Podkreśla on, że na wszystkich, co czyni się obecnie w Stanach Zjednoczonych w dziedzinie dyplomacji i propagowania wydatków polityki międzynarodowej, leży piętno swoistych przygotowań do konferencji ministrów spraw zagranicznych w Genewie.

Najbardziej charakterystyczną cechą tej działalności jest obecnie wyraźna sprzeczność między czynami a słowami.

Separatystyczne rozmowy przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich w związku ze zbliżającą się konferencją w Genewie; konferencje dowódców wojskowych bloku atlantyckiego, których zadaniem było wzmocnienie wysiłku zbrojnego; wciągnięcie Iranu do bloku wojskowego; nowa fala „zimnej wojny” w propagandzie i inne fakty tego rodzaju przeplatają się od czasu do czasu z oświadczeniami, w których mowa jest o pragnieniu pokoju i osłabienia napięcia międzynarodowego.

Korespondent cytując artykuł w „New York Times” z 14 bm., który usiłuje dowiedzieć się między innymi o sprawie rozbrojenia a posunięciem w kierunku wojny, w propagandzie i inne fakty tego rodzaju przeplatają się od czasu do czasu z oświadczeniami, w których mowa jest o pragnieniu pokoju i osłabienia napięcia międzynarodowego.

Min. Naszkowski omówił doniosłe znaczenie problemu pokojowego wykorzystania energii atomowej. W dalszym ciągu mowa o możliwościach polityki pokojowej, przypominając o tymczasowej osłabieniu ONZ w rozwiązywaniu tej kwestii. Mówca wiele miejsca w swym przemówieniu poświęcił konferencji atomowej w Genewie, która odbyła się w br.

Następnie min. Naszkowski omówił szczegółowo stanowisko Polski wobec problemu debatowanego w Komisji Politycznej.

W dalszym ciągu mowa o możliwościach polityki pokojowej, przypominając o tymczasowej osłabieniu ONZ w rozwiązywaniu tej kwestii. Mówca wiele miejsca w swym przemówieniu poświęcił konferencji atomowej w Genewie, która odbyła się w br.

W dalszym ciągu mowa o możliwościach polityki pokojowej, przypominając o tymczasowej osłabieniu ONZ w rozwiązywaniu tej kwestii. Mówca wiele miejsca w swym przemówieniu poświęcił konferencji atomowej w Genewie, która odbyła się w br.

Następnie min. Naszkowski omówił szczegółowo stanowisko Polski wobec problemu debatowanego w Komisji Politycznej.

Min. Naszkowski omówił doniosłe znaczenie problemu pokojowego wykorzystania energii atomowej. W dalszym ciągu mowa o możliwościach polityki pokojowej, przypominając o tymczasowej osłabieniu ONZ w rozwiązywaniu tej kwestii. Mówca wiele miejsca w swym przemówieniu poświęcił konferencji atomowej w Genewie, która odbyła się w br.

Następnie min. Naszkowski omówił szczegółowo stanowisko Polski wobec problemu debatowanego w Komisji Politycznej.

Przemówienie ministra Naszkowskiego w ONZ

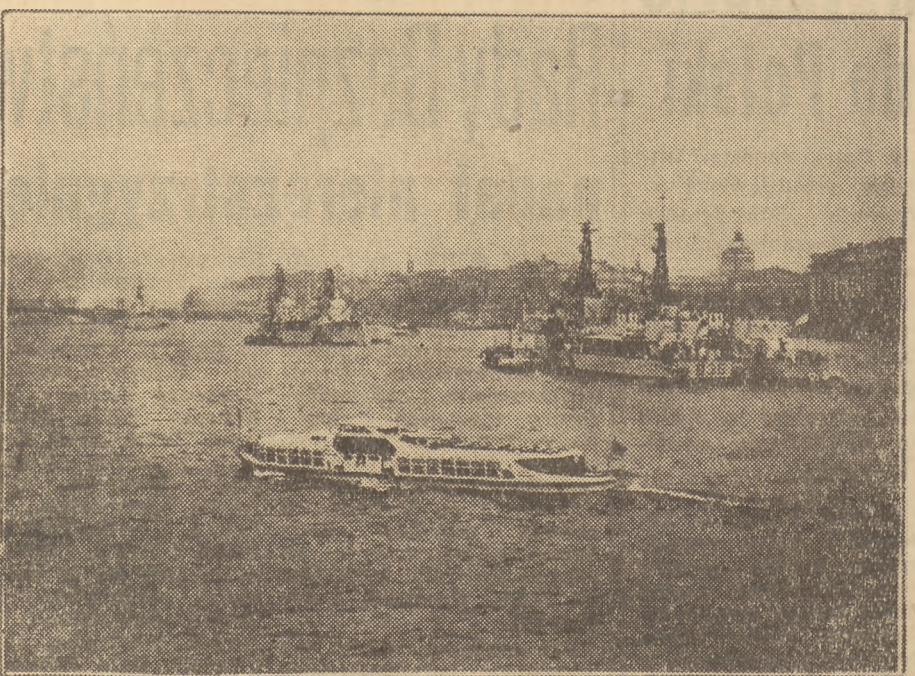
NOWY JORK PAP. Przewodniczący delegacji polskiej na X sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ wiceminister M. Naszkowski wygłosił 18 bm. na posiedzeniu Komisji Politycznej przemówienie podczas debaty nad sprawą pokojowego wykorzystania energii atomowej.

Min. Naszkowski omówił doniosłe znaczenie problemu pokojowego wykorzystania energii atomowej. W dalszym ciągu mowa o możliwościach polityki pokojowej, przypominając o tymczasowej osłabieniu ONZ w rozwiązywaniu tej kwestii. Mówca wiele miejsca w swym przemówieniu poświęcił konferencji atomowej w Genewie, która odbyła się w br.

Następnie min. Naszkowski omówił szczegółowo stanowisko Polski wobec problemu debatowanego w Komisji Politycznej.

W dalszym ciągu mowa o możliwościach polityki pokojowej, przypominając o tymczasowej osłabieniu ONZ w rozwiązywaniu tej kwestii. Mówca wiele miejsca w swym przemówieniu poświęcił konferencji atomowej w Genewie, która odbyła się w br.

Po wizytach marynarzy radzieckich i angielskich



Na zdjęciu: Angielskie okręty na Nowelu.

Fot. — CAF

Prasa brytyjska poświęca w ostatnich dniach wiele uwagi zakończonej ostatnio wymianie wizyt między okrętami wojennymi ZSRR i Anglii. „Manchester Guardian” z 18 bm. podkreśla, że wizyty brytyjskich marynarzy w Leningradzie i radzieckich w Portsmouth cechowały przyjazne nastroje i że wizyty takie mogą przynieść tylko pożytek. „Times” z 19 bm., pisze, że „rzadko kiedy panowało takie podniecenie, jak w ubiegłym tygodniu zarówno w Portsmouth, jak i w Leningradzie w związku z pobytami eskadr, które obecnie płyną w kierunku swych macierzystych portów. Oceniając wizyty pod kątem widzenia dobrej woli, okazanej przez gości i gospodarzy w obu miastach, wydarzenie to było wielkim sukcesem. Korespondenci towarzyszący okrętom marynarki królewskiej w Leningradzie donosili o tłumach zwiedzających, serdeczności indywidualnych powitań i uprzejmości radzieckich gospodarzy. Portsmouth, witając gości radzieckich, nie pozostał w tyle. Ogółem biorąc od roku 1945 żadne wydarzenie nie zainicjowało tak wiele faktów, że między narodami brytyjskim i rosyjskim nie ma jakiegokolwiek antypatii”.

Rząd Indii poświęca szczególną uwagę przemysłowi ciężkiemu

DELHI PAP. Jak podaje radio Delhi, dnia 17 bm. premier Nehru wygłosił przemówienie do studentów w Kalkucie. Nehru omówił osiągnięcia Indii w dziedzinie rozwoju gospodarczego. Nawołując do planów budowy urządzeń nawadniających i zapór wodnych, premier oświadczył, że realizacja tych projektów jest dowodem na siłę państwa. W dziedzinie przemysłu — powiedział Nehru — również osiągnięły sukcesy.

Nehru stwierdził następnie, że rząd poświęca szczególną uwagę w drugim planie pięcioletnim rozwojowi przemysłu ciężkiego w celu przyspieszenia postępu gospodarczego kraju. Nie można osiągnąć szybkiego postępu — powiedział Nehru — jeżeli trzeba kupować wszystkie maszyny w innych krajach. Kapitał inwestowany w ciężkim przemyśle przyniesie z czasem zyski, lecz stanie się to nieprędko. Czę-

Na sesji MOD w Sofii

SOFIA PAP. 17 bm. w Sofii rozpoczęły się obrady sesji Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy (MOD). W pracach sesji biorą udział delegaci i goście z 30 krajów.

W okresie od ostatniej sesji Komitetu Wykonawczego podniósł się autorytet MOD i wzrosły jego szereg. Ostatnio do Komitetu Wykonawczego wpłynęło ponad 130 deklaracji z Brazylii, Kanady, Danii, Holandii, Indii, Indonezji, Włoch, USA i innych krajów w prośbie o przyjęcie w poczet członków. Obecnie Międzynarodowa Organizacja Dziennikarzy liczy ponad 50 krajów.

Komitetowi Wykonawczemu MOD przedłożono wnioski dotyczące szerokiego wymiaru dziennikarstwa między narodowego, w tym: międzynarodowych spotkań roboczych dziennikarzy specjalizujących się w tych swych zagadnieniach, stworzenie kwartalnika teoretycznego, którego zadaniem będzie rozwijanie badań prasoznawczych i wymiana doświadczeń w dziedzinie teorii dziennikarstwa w różnych krajach.

W imieniu Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich głos zabierał m. in. sekretarz generalny stowarzyszenia, redaktor W. TRADYSŁAW GRZE DZIELSKI, który omówił działalność Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich podkreślając znaczenie zainicjowanej w tym roku przez SNP międzynarodowej wymiany dziennikarzy pokrewnych redakcji.

Inicjatywa naszego stowarzyszenia została podjęta przez MOD i zalecana organizacjom dziennikarskim we wszystkich krajach. W imieniu Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich red. Grzędzielski zgłosił gotowość jak najwcześniej udziału w sesji dziennikarzy w genewskim spotkaniu przedstawicieli prasy różnych narodów, które odbędzie się w maju 1956 r.

Czego boi się Harahapa?

DELHI PAP. Prasa indonezyjska donosi, że rząd Harahapa zakaż przywołania i sprzedawania w Indonezji przeszło 70 wydawnictw zagranicznych w tym radzieckich i chińskich. Wykaz za kazanych wydawnictw otwiera praca Mao Tse-tunga pt. „O dyktaturze demokracji ludowej”, oraz czasopismo radzieckie „Nowe czasy”.

Jak donosi prasa, delegacja Komunistycznej Partii Indonezji odwiedziła w związku z tym wicepremiera Djanusmadi i zażądała uchylenia tej decyzji naruszającej prawa demokratyczne narodu.

Przed referendum w sprawie Saary

Zagłębie Saary leży w malowniczym dorzeczu Mozeli, na północnym styku granicy francusko-niemieckiej. Obszar ten, liczący zaledwie 2,500 km² powierzchni i niecały milion ludności — w olbrzymiej większości niemieckiej — jest wysoce uprzemysłowiony. Wstarczy powiedzieć, że w Zagłębiu Saary wydobywa się rocznie 16 milionów ton węgla, co stanowi trzecią część całego rocznego wydobycia węgla we Francji.

23 PAŹDZIERNIKA w przeprowadzone głoszenie w Saarze referendum. Głosowanie odbędzie się dokładnie w rocznicę dnia, kiedy to kanclerz Adenauer i ówczesny premier francuski, Mendes-France, serdecznie gratulowali sobie w Pałacu Chaillois osiągniętego porozumienia — podpisanych właśnie układów paryskich. Częścią tego porozumienia był układ „o europeizacji” Saary, który, jak uroczyście stwierdzono, usunął miał „wszelkie źródła tarć w stosunkach francusko-niemieckich”. Układ przewidywał, że po roku odbędzie się w Saarze referendum, w którym ludność wypowiedzi się za lub przeciw statutowi „o europeizacji”.

Rok właśnie mija. Wydarzenia, które miały miejsce w ciągu tego roku, bynajmniej nie świadczą, że był to okres ścisłej współpracy francusko-niemieckiej w Saarze.

Przypomnijmy, że Saara została oderwana od Niemiec po I wojnie światowej. Zwycięskie mocarstwa podjęły w Wersalu decyzję umiędzynarodowienia Saary na przeciąg 15 lat. Faktycznie władze w Saarze sprawowała w tym okresie Francja, a francuskie banki i monopole zdobyły się dobrze usadowić w tym rejonie. W wyniku plebiscytu, przeprowadzonego w 1935 roku, Zagłębie Saary powróciło do Niemiec. Rząd hitlerowski odkupił

wówczas większość aktywów kapitału francuskiego w Saarze. Zanim jednak „zdażył” je spłacić, czcili Niemiecje jechdzyli już ulicami Paryża...

PO II wojnie światowej rozpoczął się nowy etap walki o Zagłębie Saary. Okręg ten znalazł się we francuskiej strefie okupacyjnej. Rząd francuski wyłączył wkrótce Saarę spod administracji władz okupacyjnych, tworząc z niej odrębny okręg. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania, pragnąc zapewnić sobie poparcie rządu francuskiego dla polityki remilitaryzacji Niemiec zachodnich, zaaprobowali oderwanie Saary od Niemiec. Rząd francuski odwdzięczył się współdziałaniem w udaremnieniu realizacji uchwały o ustanowieniu 4-mocarstwowej kontroli nad Zagłębiem Rurhry.

O tym, jak wielkie znaczenie ma Zagłębie Saary z punktu widzenia układu sił między francuskimi i zachodnio-niemieckimi monopolami, najlepiej świadczy m. in. następujące zestawienie: kontrola Francji nad Saarą podnosi udział Francji w ogólnej produkcji stali państw „Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali” do około 35 proc., udział Niemiec zachodnich wynosi również około 35 proc., a więc „równowaga sił” jest pod tym względem zachowana. W wypadku przyłączenia Zagłębia Saary do Niemiec zachodnich udział ich w ogólnej produkcji stali wynosiłby około 43 proc., a Francji — tylko 26 proc. Otóż dążenie Zagłębia Saary stało się prawdziwą „kością niezgody” między Francją i Niemcami zachodnimi.

Kres tym sporom położyć miała „europeizacja” Saary. Termin ten narodził się z takiej mniej więcej transakcji, przeprowadzonej między Niemcami zachodnimi i Francją: dajcie nam — powiedzieli ci

pierwsi — swój podpis pod układami paryskimi, przewidującymi odbudowę Wehrmachtu, a my w zamian zrezygnujemy z żądań natychmiastowego przyłączenia Zagłębia Saary do Niemiec i wyrażymy zgodę na „europeizację” tego okręgu. Cóż to jest ta „europeizacja”?

EUROPEJSKI statut Saary ustanowił urząd komisarza tego okręgu, który mianowany ma być przez radę ministrów krajów „Unii Zachodnio-Europejskiej” i w którego kompetencjach znalazł się mają sprawy zagraniczne i wojskowe Saary. W innych sprawach autonomicznie przysługującym władzom saarskim pod ogólnym nadzorem „Unii Zachodnio-Europejskiej”. Pozostawiając w mocy dotychczasowe francusko-saarskie konwencje gospodarcze, statut utrzymał zasadnicze wpływy gospodarcze między Francją a Saarą. Układ, po ewentualnym zaakceptowaniu go na drodze plebiscytu przez ludność Saary, obowiązywał ma do czasu zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Porozumienie zostało podpisane 23. X. 1954 roku. Ugodzie biogłoszli Wasyngton, który robił wszystko, aby uzyskać zgodę Francji na układy paryskie. Czy transakcja w sprawie „europeizacji” Saary stała się rzeczywiście tym cudownym środkiem dla zlikwidowania sprzeczności francusko-niemieckich?

Oczywiście, nie. Wystarczy przypomnieć, jak bardzo różnie interpretowały obydwie strony układ w sprawie Saary podczas debaty w zachodnio-niemieckim Bundestagu i francuskim Zgromadzeniu Narodowym nad ratyfikacją układu paryskiego. Rywalizacja przybierała na sile w miarę zbliżania się terminu referendum w Saarze.

Ożywiona działalność rozwinęła „partię

proniemiecką” w Saarze. Główną rolę w kampanii nacjonalistycznej, żerującej na naturalnych dążeniach ludności niemieckiej, odgrywa CDU — filia zachodnio-niemieckiej partii chrześcijańsko-demokratycznej, na której czele stoi kanclerz Adenauer. Wiąźniemci twierdzą, że kampanię na rzecz odrzucenia „europejskiego” statutu Saary, prowadzoną przez tę partię, popiera, a nawet finansuje, właśnie rząd Adenauera.

MIARA sprzeczności francusko-niemieckich w przedmiocie plebiscytu jest fakt, że w czasie niedawnych rozmów kanclerza Adenauera i premiera Faure’a nie udało się doprowadzić do ogłoszenia wspólnej deklaracji, aprobującej bezwarunkowo „europejski” statut Saary. Jak widać, kanclerz Adenauer nie był do końca skłoni do wypełnienia przyjętych przez siebie zobowiązań.

Jakie jest stanowisko Komunistycznej Partii Saary wobec plebiscytu? KP Saary stoi na stanowisku powrotu tego okręgu do Niemiec, z uwzględnieniem interesów gospodarczych Francji. Ale powrotu nie w ramach układów paryskich, a w drodze pokojowego porozumienia między zjednoczonymi, demokratycznymi Niemcami i Francją. Wzywając do odrzucenia „europejskiego” statutu Saary, I sekretarz KP Zagłębia Saary, Fritz Baasel, stwierdził: „Gdy powiemy „nie”, nie uczynimy tego w tym celu, aby następnie przyłączyć Zagłębie Saary do Republiki Federalnej. Oznaczałoby to bowiem podporządkowanie naszego kraju Adenauerowi, który przecież podpisał ten haniebny statut. Chodzi przede wszystkim o to, by wyrwać Saarę z zachodnich bloków wojskowych”.

Słowa te wyrażają myśli wszystkich postępowych sił Saary, Francji i Niemiec.

W. Z.

»Umorzono z braku dowodów«

DAWIDOWSKI rozpoczął pracę w marcu br. Dyrekcja MHD — Artykuły Spożywcze w Gdyni powierzyła mu od razu kierownictwo sklepu nr 20, gdzie pracował wraz z żoną. I chociaż ich łączne zarobki mogły wystarczyć na życie, Dawidowski szukał łatwego zarobku. Zaczęło się od 2 tysięcy złotych. Z takiej sumy nie mógł się wyliczyć już po miesiącu, podczas pierwszego remanentu kontrolnego. Ale „głupie” 2 tysiące to przecież nie powód do wyciągania dalekiej drogi wnosków (oczywiście, zdaniem dyrekcji MHD). Wice Dawidowski zobowiązał się płać spłatę i pozostał na dawnym stanowisku. A że nie spłacał w w. najbliższym czasie ponownej kontroli, zaczął podbierać kasy coraz więcej pieniędzy. W niespełna półtora miesiąca spieniężnił 24 tysiące złotych. I dopiero wtedy, gdy to wykryto, Dawidowski powędrował do więzienia.

BRONISŁAW Murawski, główny księgowy b. Spółdzielni Pracy Remontu Kociół i Maszyn w Wrzeszczu obrał inny, bardziej skomplikowany sposób przywłaszczenia sobie pieniędzy państwa. Pobierając pieniądze z banku, na grzbiecie czeków wypisywał mniejsze kwoty, a różnicę chował do własnej kieszeni. Nałamał sumy figurujące w wyciągach nadsyłanych przez bank, drogą kilkakrotnych przeklepień starał się zmniejszyć do liczb wypisanych na grzbiecie czeków. Dopiero kontrola przeprowadzona niedawno w spółdzielni wykryła nadużycia.

Podobnych przykładów można by przytoczyć dziesiątki. Złodziejstwa, nadużycia wszelkiego rodzaju, podobne przytoczonemu, lub większe, bardziej wyrafinowane — zdarzają się jeszcze w naszym życiu gospodarczym dość często. Aż nabył częściej.

W ciągu 8 miesięcy br. w placówkach MHD naszego województwa „zginęło” 2,358 tysięcy złotych. W tym samym czasie dział rewizji Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy wykrył ok. 20 większych nadużyć finansowych.

Balagan organizacyjny, brak należytej, systematycznej kontroli — oto co sprzyja powstawaniu tych ostrych straci. Oto pożytki dla „działalności” mniejszych i większych złodziei i oszustów. Lecz obok tych przyczyn, o których nieraz już mówiono i pisano są i inne, którym chcemy dziś poświęcić „słów kilkoró”.

Nie będzie to „odkrycie Ameryki”, jeśli stwierdzimy, że świadomość kary, która nastąpi w razie wykrycia po pełnionego nadużycia, jest czynnikiem hamującym przestępcę. A już na pewno — obawa przed karą jest jednym z czynników wstrzymujących od wkrócenia na zła drogę jednostki słabe, skłonne ulec pokusom łatwego wzbogacenia się. Ale dzieje się tak pod jednym warunkiem. Tym mianowicie, że kara następuje szybko i jest dostatecznie surowa.

Nie będzie też „odkryciem Ameryki” stwierdzenie, że liberalizm, że każdorazowy fakt pobliższego stosunku do kradzieży, czy oszustwa, że przewlekłość w wymiarze sprawiedliwości — rozczuchwiała złodzieja jeszcze bardziej i stwarza atmosferę bezkarności, w której przestępstwa mnożą się.

Do wyłożenia tych dwóch elementów prawdy skłania nas fakt, że dotychczasowy sposób i wyniki ścigania ludzi, którzy dokonali nadużyć są w naszym województwie dalece niezadowalające.

Ściągniemy po przykłady z handlu i spółdzielczości pracy. Otóż zarówno w WZSP jak i w WZ MHD towarzyszą narzekania przede wszystkim na bardzo przewlekły tryb rozpatrywania przez prokuraturę oskarżeń o popełnienie kradzieży mienia społecznego. I pretensje te nie są bezpodstawne. Wyśtarczy wspomnieć, że do dnia dzisiejszego kierownictwo WZSP nie wie co stało się ze sprawami skierowanymi do prokuratury mia-

sta Gdańska jeszcze w październiku ubiegłego roku. Tow. Feter, prezes WZSP opowiada z oburzeniem i rezygnacją historię b. spółdzielni pracy „Agra” w Gdańsku. W grę wchodzi tutaj setki tysięcy złotych. Mimo jednak, że od chwili skierowania sprawy do prokuratury mija już blisko rok, śledztwo nie zostało jeszcze zakończony i nie szybko chyba się zakończy. A sprawa ta jest znana nie tylko w Gdańsku, ale i w innych dzielnicach. I wielu, bardzo wielu pracowników spółdzielczych zakładów komentuje w odpowiedni sposób fakt, że ludzie posadzeni o te ogromne nadużycia pozostają do dziś na wolności, a niektórzy z nich nadal pracują w spółdzielczości...

DRUGI zarzut pod adresem prokuratury jest również poważny. Dotyczy problemu umarzania śledztwa.

Nie ma oczywiście nic dziwnego w tym, jeśli prokuratura umarza niektóre dochodzenia. Nikt przecież nie będzie domagał się wytoczenia procesu i ukarania człowieka, którego winy nie potwierdziło dochodzenie śledcze. Ale pretensje mogą zacząć się tam, gdzie stwierdzenie braku podstawy do dochodzeń, a w ślad za tym umorzenie sprawy, następuje zbyt pochopnie. A takie właśnie pretensje o niezbyt dokładne badanie niektórych spraw i zbyt pochopne umarzanie dochodzeń można pod adresem prokuratury zgłaszać.

W WZSP opowiadane mi m. in. historię z pedziami w Gdyni. Spółność Pracy w Gdyni. Jest ona aż nadto długa i zawiła, by ją tu „z detali” przytaczać. Warto jednak zwrócić uwagę na dość charakterystyczne okoliczności tej sprawy. Otóż po blisko półrocznym okresie przetrzymywania jej, nie przesłuchawszy nikogo z kierownictwa Spółnoty, nie przedyskutowawszy jej z ludźmi, którzy dokonywali kontroli — prokuratura miała Gdańską pismem z dnia 11 lipca zawiadomiła WZSP, że w dniu... 28 lutego br. umorzono dochodzenia z braku dowodów. A tymczasem niedawno, zupełnie zresztą przypadkowo kierownictwo WZSP zdobyło nowe dowody, które wskazywały, że na transakcji z pedziami ktoś „zrobił” sporo pieniędzy. I że państwo tyjeł na tej transakcji straciło. No i po 18 miesiącach

sprawa ponownie powędrowała do prokuratury. Jest to przykład bez wątpienia drastyczny. Niemniej — trzeba to stwierdzić: zbyt pochopne umarzanie dochodzeń również wpływa na wytwarzanie się atmosfery bezkarności, która musi z kolei prowadzić do rozczuchwiania się złodziei.

PONIEWAŻ nie na słwiecie nie dzieje się bez przyczyn, poszukajmy źródeł tego zjawiska. Wypadnie tu sięgnąć do bardzo ważnego problemu współpracy prokuratury z ludźmi z trudnymi w komórkach inwentaryzacyjnych i działach rewizji w handlu i spółdzielczości. Ludzie ci wkładają bezsprzecznie wiele w siłku w wykrycie złodzieja mienia społecznego. Lecz z całą pewnością jest jeszcze w ich pracy sporo niedomagań, utrudniających działalność prokuratury.

Zadajemy sobie sprawę, że w niektórych wypadkach protokoły i dokumenty, sporządzone i zebrane przez nas, są niepełne i niedoładne — mówi kierownik działu rewizji WZSP w. Wojnowski. — Ale przecież nie jest to jeszcze powód, dla którego można by bez dyskusji, bez wnikliwego zbadania oskarżenia, które przebiegało zawsze sygnałem, bez próby wskazania błędów ludziom przeprowadzającym kontrole, umarzać sprawy, kwiłując je jednym, aż nadto krótkim zdaniem „brak dowodów”. W ten sposób nieważny był wysiłek tych ludzi rozgorycza się ich i gniewa. No i rozczuchwiała złodziei.

W WZ MHD przytoczono mi kilka powiedzonek, które można często usłyszeć wśród pracowników handlu, powiedzonek w rodzaju: „jak krasość to już kilka milionów”, albo: „złotwie jom zawsze się jakoś upieczę” itp. Wydaje się, że wszystko co było powiedziane nie wyżej wskazuje, skąd się te powiedzonka biorą.

Jest oczywiście naszą wspólną sprawą i wspólnym interesem — by usunąć grunt, na którym rodzą się takie przysłówki. A bez pomocy prokuratury, bez możliwości najszybszego i jak najsurowszego karania złodziei mienia społecznego, nie będziemy w stanie zlikwidować złodziejstwa, zwłaszcza w handlu i spółdzielczości pracy. Bez tej pomocy walka z nadużyciami nie przyniesie spodziewanych wyników.

J. Ossowski



Metoda pracownika moskiewskiego „Gastronomu”, I. D. Korowkina, coraz szerzej przyjmuje się w naszym handlu. Pracując według niej, trzeba pamiętać o racjonalnej organizacji miejsca pracy oraz o trosce o konsumenta, a jak najlepszym zapasom jego potrzeb. Dlatego też, przynajmniej na półkach przelanych, wagi uchylnie należy ustawić nie równoległe, lecz pod kątem 30 — 35 stopni do krawędzi stołu.

Pracując w ten sposób brygada sklepowa nie tylko zaskarbia sobie wdzięczność na bywoc — ale w dużym stopniu przyczynia się do zwiększenia obrotów handlowych sklepu.

Na zdjęciu: sprzedawczyni Janina Kiełuszczyńska ze sklepu spożywczego PSS nr 12 z Gdyni pracująca od roku metodą Korowkina przygotowała przed otwarciem sklepu...

„ubrana w białe fartuch, skarbila sobie wązyczkę pod kątem 35 stopni. Od kąd dy pracuje metodą Korowkina na sklep uzyskał wielu stałych nabywców. Przyczyniła się do tego jej troskliwa obsługa.”

Silnik Puck-75 zdał egzamin

Kilka miesięcy temu Rybacka Spółdzielnia im. 10-lecia PRL w Lebie otrzymała silnik kutrowy typu Puck-75, wyprodukowany przez Puckie Zakłady Mechaniczne. Mechanicy miejscowej bazy remontowej silnik ten wmontowali do kutra Leb-12. Gdy kuter wyruszył na morze, wielu rybaków lebskiej spółdzielni wyrażało wątpliwości, czy silnik ten zda egzamin.

Pierwsza próba i następne połowy wykazały jednak, że silnik jest niezawodny pod względem wytrzymałości i funkcjonowania. Dziś załoga kutra Leb-12 jest bardzo zadowolona z silnika i pewna, że nie zdarzy się jej nie spodziewana awaria. Silnik pracuje doskonale — nie ustępując miejsca silnikom zagranicznym.

WYJASNIAMI CZYTELNIKOM

0 miesie i maśle

Cwsem. Wzrosła — i to poważnie. Mamy teraz w kraju około 10 milionów świń, tj. o milion więcej niż przed rokiem. Ale z tego przyrostu pogłowia do natychmiastowej konsumpcji nadaje się zaledwie znikoma, niewiele znacząca część. Świnia bowiem może być przeznaczone do uboju w „odpowiednim wieku”, kiedy posiada „swoją wagę”. Otóż z wspomnianego miliona przyrostu — 760 tys. stanowią sztuki młode, poniżej 6 miesięcy, a 160 tys. sztuk — to maciorzy, konieczne dla dalszego rozwijania hodowli. W ogóle większość całego pogłowia trzody chlewnej, bo 6,2 miliona sztuk, stanowią świnię młode, które zabezpieczą należyte wyżywienie ludności w następnych miesiącach, ale w chwili obecnej sztuk dorosłych, nadających się do uboju, nie mamy więcej, niż przed rokiem.

Należy również pamiętać o tym, że sierpień był okresem gorączkowych robót ziemnych, a w następnych miesiącach wskutek opóźnienia żniw nastąpiło poważne spiętrzenie robót (omłoty, orki, jesienne, siewy, wykopki). Ucierpiały na tym obowiązkowe dostawy.

W tej sytuacji, wobec trudności z nabywaniem mięsa, powstał zwiększony popyt na masło. To jest rzecz zrozumiała. Ale czyby jedynie to decydowało o odczuwanym braku masła?

Nie tylko to. Konsumcja masła również wzrosła u nas z roku na rok. W 1954 roku handel społeczny dostarczył na rynek o 32 proc. więcej masła niż w roku 1953. Na rok bieżący zaplanowano na zaopatrzenie rynku około 60 tys. ton masła, tj. o 7 proc. więcej niż w roku poprzednim. Ponadto poważne ilości masła sprzedawane są przez chłopów na bazarach w dużych miastach oraz na targowiskach małomiasteczkowych.

Spójrzmy teraz jak realizowano tegoroczny plan. Oddajmy znowu głos liczbom. W ciągu trzech kwartałów handel

uspołeczniowy sprzedał ludności o ponad 3 tys. ton masła więcej niż przewidywał plan i dostarczył na rynek o 18,5 proc. więcej tego produktu niż w ciągu trzech kwartałów roku ubiegłego.

Z czego czerpano na pokrycie zwiększonego popytu?

Skup mleka od stycznia do lipca br. przebiegał globalnie — biorąc w skali całego kraju — pomyślnie. Daję nawet nadwyżkę mleka, z której można było wyprodukować większe niż planowano ilości masła. Chyba w tym wypadku niesłusznie postąpiły czynniki zajmujące się rozdziałem masła, że całą nadwyżkę przeznaczają na spożycie, nie gromadząc dostatecznie dużego zapasu. Jak wyніка z przytoczonych poprzednio liczb, plan i tak przewidywał wzrost spożycia masła w roku bieżącym. Trzeba więc było oszczędniej gospodarować nadwyżkami, aby się nie dać zaskoczyć trudnościami.

A trudności właśnie nastąpiły. W sierpniu i wrześniu, a więc w okresie gorączki żniwnej, a później wielkiego spiętrzenia robót rolnych, obniżył się gwałtownie skup mleka, tym bardziej, że trudności paszowe, spowodowane opóźnieniem wiosny i żniw, wpłynęły na obniżenie mleczności krow. Skup mleka nadal nie przebiegał dobrze.

Brak mleka spowodował niewykonanie planu produkcji masła; w skali krajowej powstał niedobór w wysokości około 1.500 ton masła.

I z tym poważnym niedoborem weszliśmy w czwarty kwartał, w którym handel uspołeczniowy będzie mógł dostarczać na rynek tylko takie ilości masła, jakie przewidywał plan. I żadne przekroczenie planu — jak to było w poprzednich kwartałach — nie będzie możliwe. Trzeba też podkreślić, że zaopatrzenie rynku na rok bieżący we wszystkie miesiące jest wyższe niż w roku poprzednim. Poza wzrostem dostaw masła w pierwszym i drugim kwartale br. o 18,5 proc., handel uspołeczniowy sprzeda w ciągu roku te same ilości tłuszczów zwierzęcych, co w roku ubiegłym, roślinnych zaś — o 7,5 proc. więcej.

Drogi rozwoju przemysłu terenowego (4)

Możliwości są, trzeba je wykorzystać

Zadaniem przemysłu terenowego naszego województwa w planie 5-letnim, będzie, obok zaspokajania potrzeb ludności, silniejsze powiązanie produkcji z potrzebami stoczni, rybołówstwa i żegluga — domi nujących gałęzi gospodarki narodowej w naszym rejonie. Szybki rozwój przemysłu okrętowego wymaga bowiem stworzenia silnego zaplecza produkcji uzupełniającej, która w dużej mierze warunkuje dalszy jego wzrost.

W organizowaniu zaplecza produkcyjnego przemysłu okrętowego, poważny udział przypada przemysłowi terenowemu, zwłaszcza, że niektóre zakłady produkcję tę już wykonują. Aby jednak sprostać zadaniom, trzeba znacznie rozszerzyć asortyment i odpowiednio przygotować zakłady.

Obecnie stocznie nasze muszą korzystać z usług zakładów spółdzielczych, przemysłu terenowego, a nawet zakładów prywatnych i rzemieślników — przeważnie w głębi kraju: w Łodzi, Warszawie, Sosnowcu, Redzinie itp. A co gorsza — importować pokładają się różnego rodzaju, alez prostych i możliwych do wykonania u nas. Przytoczyć tu można takie wyroby, jak sprzęt żeglarski i ratowniczy (produkowany przez spółdzielnię „Zagłębie” w niedostatecznej ilości), sprzęt okrętowy, pokładowy, elektroprzemysłowy, odlewy, laki, uchwyty, bloki, oprawy oświetleniowe, uszczelniki gumowe i inne, wyposażenie kabin, szeroki wachlarz artykułów gospodarstwa domowego, różne szafka, armatura sieci instalacyjnej, meble stołowe i tapicerskie, tabliczki informacyjne itp.

Podobnie przedstawia się sytuacja w zaopatrzeniu rybołówstwa, które cierpi na brak uszczelnień kutrowych, osprzętu elektrotechnicznego, ciężarków do połowów łososi, kluczy maszynowych i flusarskich, smarownic, opraw wodoszczelnych i sygnalizacyjnych itp.

Szerokie możliwości dla terenowego przemysłu spożywczo otwiera zaopatrzenie statków w artykuły żywnościowe przez „Baltonię”, gdyż ten rodzaj produkcji odpowiada jego możliwościom. „Baltonia” wymaga bowiem wysokiej jakości i różnorodności wyrobów przy niezbyt dużych partiach. Zapotrzebowanie obejmuje m. in. kiszonki warzywne, jak ogórki, kapusta, zwłaszcza sok kapuści, przetwory owocowe-warzywne, susze owocowe, przetwory rybne i mięsne (wyroby peklowane i wędzone z wieprzowiny i drobiu), suchary okrętowe, specjalne pieczywo, owoce, warzywa świeże i inne artykuły, w które jak dotąd, zaopatrzenie nasze statki w cząstce rejsów w obcych portach.

O możliwości podjęcia produkcji spożywczej na zaopatrzenie statków świadczy przykład spółdzielni „Smażkosz” i „Czerwony Koszyk”, które swoimi wyrobami zdo-

wały już w „Baltonie” trwać w pozycji. Trzeba, aby „Baltonia” przeanalizowała u siebie możliwości zwiększenia zamówień również na lalki regionalne, zabawki pluszowe, haftowane bluzki żorzetowe, a także rozszerzenia asortymentu produkcji, którą może wykonywać spółdzielczość, jak np. zabawki drewniane, wyroby igielitowe i inne.

Przemysł terenowy może zatem nie tylko przyczynić się do zmniejszenia odpływu dewiz, lecz do ich uzyskania, bo przecież wyposazanie statków, to również eksport. Trzeba tylko właściwie koordynacji całości tego zagadnienia, do czego najbardziej powołana jest Wojewódzka Komisja Planowania Gospodarczego.

W. G.

CZYTAJĄC LISTY

Kierowca chuligan

24 września br. dzieci z młodszymi klasami szkoły nr 33 przy ul. Żelaznej, w Wrzeszczu, Dzieciom opiekowali się wychowawcy. Gdy młodzież zwróciła uwagę na przechodzącego przez ulicę, opiekunowie za tymczasem pojechali, aby dzieci mogły bezpiecznie przejść. Kierowca widząc przechodzącego młodzieńca zatrzymał samochód, ale jeden z nich, idący od strony Olawy, mimo sygnalizacji hamowania, nie zatrzymał swojego wozu, zmuszając dzieci do panicznej ucieczki z jezdni. Był to samochód „Autotransportu” z numerem G-73-494 Kościan.

Takie postępowanie kierowcy jest karygodne. Zwracamy się więc do redakcji o interwencję w MO dla ukarania nieposłusznego kierowcy, który mógł spowodować nieszczęśliwy wypadek.

S. WOŁĘJKO

lekarz

Jak cię widza...

Obłąk mnie rumieniec wystyd, gdy czytałem w jednej z centralnych gazet, o brudach panujących w Gdańsku. Istotnie — wystarczy przejść się w pobliżu przystanku tramwajowego na Tarzu Węglowym, by znaleźć dowody na potwierdzenie tych słów. Tam chyba w ogóle nie sprząta się, gdyż pod murem dawnego teatru leżą nie tylko stopy papierków, pudełek po papierosach i niedopałkach,

Uplynnici remanenty

W wyniku niewłaściwej działalności dyrekcji handlowych i kierowników sklepów MHD powstały duże remanenty ponadnormatywne, wliczając znaczne środki obrotowe, od których trzeba płać wysokie odsetki. Remanenty te można upłynnić, lecz trzeba temu poświęcić więcej czasu, a przede wszystkim częściej pokazywać klientom artykuły przez znaczne do upłynnienia. Jak dotąd, kontrole wykazywały, że towary trwa, niechodzące bardzo często leżały w magazynach przysklepowych. Jest zrozumiałe, że do póki towary nie znajdują się na półkach sklepowych, czy na ladzie, trudno jest go sprzedać.

A zatem przede wszystkim od kierownictwa i personelu sklepów MHD zależy, czy obecne remanenty zostaną szybko zlikwidowane.

Dlatego oczekujemy, że od powołania on na wezwanie Woj. Zarządu MHD, przystąpią do współzawodnictwa w tej dziedzinie.

W. G.

ale nawet zeszłoroczne ilości opadają z drzew. Nielepieli wygładzić. Zebrać. Luty. W. Kilińska, plac Wolności itp.

Zródło tych nieporządków — to nie tylko rezultat braku kultury niektórych mieszkańców, ale także zbyt mała troska o czystość i wygląd miasta, jego ogrody. W najbliższych dniach, w miasteczku, gdzie jest widok pracowni MPO, a już zupełnie nie można znaleźć kosza na odpadki.

Jednocześnie chciałbym zwrócić uwagę na nieporządku panujące w sieniach, klatkach schodowych i na podwórku. Pomieszczenia te są porożnięte własnymi łojami, dlatego wygląd ich straszny orzechodłowy.

Proponuję, aby sprawy nieporządków w mieszkach, gdzie wzięły sobie do serca przewidywania rad narodowych i znalazły skuteczny sposób na ich usunięcie.

T. ORŁOWSKI

Nowy Port

Załoga nasycalni apeluje o dostawę surowca

Załoga Nasycalni Materiałów Drzewnych w Gdańsku — Letniewie, danu go dyskutowała, zanim podjęła zobowiązania na apel CRZZ, pragnęła bowiem zbadać jak najdokładniej możliwości jego wykonania.

— Ponieważ wysuwano najwięcej projektów zmierzających do przekroczenia zadań planu — pisze pracownik nasycalni, BOLESŁAW SZYMANSKI — więc załoga działów podjęła szereg zobowiązań mających na celu wykonanie planu z nadwyżką. I tak załoga działu impregnowania nasycalni drewna zobowiązuje się nasycić dodatkowo 400 m³ drewna (słupów telegraficznych i podkładów), a plan za październik wykonać w 105,9 proc.

Załoga działu mechanicznego zobowiązuje się usprawnić prace maszyn, aby pracownicy innych działów nie mieli żadnych przeszkód. W dziedzinie wyładunkowej pracownicy dodatkowo segregują 1.500 m³ słupów do impregnacji w terminie do 30 bm, pracownicy załadunku, mimo że są to ludzie w starszym wieku, zobowiązali się dodatkowo załadować 10 wagonów drewna.

W realizowaniu podjętych zobowiązań wyróbiło się już szereg pracowników. Są to: B. PRUSKI, J. GALIKOWSKI i FR. DATTA — z działu impregnowania, L. KARCEWSKI, FR. ŚLIŻEWSKI i J. POLASZEK — z mechanicznego.

Ponieważ jednak realizacja większości zobowiązań uzależniona jest od dostaw suchego drewna z Wydziału Nasycalni w Warszawie — więc też załoga Nasycalni Materiałów Drzewnych w Gdańsku apeluje do Ministerstwa Kolei o terminowe dostawy surowca. (K)

B. TRONSKI



A kiedy u nas?

W „Życiu Warszawy” z dnia 5 października ukazała się notatka pt. „Nie będzie w Warszawie wódki dla młodzieży i w dni wypłat”. Z notatki tej dowiadujemy się, że 17 sierpnia br. kierownik Wydziału Handlu Przemysłowym Stolecznej Rady Narodowej podpisał zarządzenie, które m.in. mówi o zakazie sprzedaży napojów alkoholowych zwykłych i gątkowych w dniach wypłat. Wódki nie wolno sprzedawać młodzieży do lat 18 i osobom niestrawnym.

Ponadto wszelkie napoje alkoholowe, w tym i wino, zostaną wycofane ze stołów, bufetów pracowniczych i autobusowych, targowisk oraz miejsc, w których urządziła się impreza na wolnym powietrzu.

Kiedyż wreszcie nasze władze terenowe odważą się wydać podobne zarządzenie. (d)

Notatnika KORESPONDENTA

W Gdyni odbyło się ostatnie zebranie sprawozdawczo-wyborcze koła Ligi Kobiet z m. Marynary, w którym omówiono do czasu wyniki i niedociągnięcia w pracy koła.

W dyskusji padły krytyczne uwagi pod adresem rady zakładu i dyrekcji PMH, które nie pomagają zarządzić w rozwiązywaniu trudności, na jakie napotyka w swej pracy. Chodzi przede wszystkim o pomoc w rozszerzeniu wpływu na szeroki nieregularny i jeszcze kłopotliwy.

Na przewodniczącą nowego zarządu wybrane kol. MISTA-KOWA. Uczestniczki zebrania wyrażały do współzawodnictwa niewątpliwie pozytywne nastawienie. Współzawodnictwo to powinno być oparte na szczerzej współpracy i pomocy.

Z korespondencji W. KRZYŻANOWSKIEJ

Nowy punkt skupu opakowań szklanych

PSS w Gdyni otworzyła przy ul. Komandorskiej 27 na Grabówku nowy punkt skupu opakowań szklanych.

Przy okazji przypomina, że takie punkty skupu istnieją przy ul. Słaskiej 46 i Czerwonych Kosynierów 138.

Z boku walczyła jakaś ma szyna i pomrukiwał głos. Tymczasem leżąc palce i obejrzał się. Koło niego siedział człowiek o białym głowie, ze słuchawkami na uszach. Patrzył i słuchał, czujny jak jastrząb czyhający na ofiarę. Przy nim stało wielkie, opływowe pudło z plastyku. Z ekranu płynęły dźwięki obcego języka. Nagle człowiek ze słuchawkami przekreślił szybko kontakt aparatu, mruknął jakieś słowo do małego, ręcznego mikrofonu, i gwałtownym ruchem wyjął kontakt. Timesowy przypomniał się tłumacz z ONZ, nie rozstrzygał się ze słuchawkami. Aparat był zapewne automatycznym tłumaczem, a pomrukiujący człowiek — lingwista, wzbogacający zapas słów automatu. Koło ekranu czynili notatki dwaj inni lingwiści. Times przypomniał sobie senatora, przemierzającego krokami salę obserwacyjną. Okazuje się, że przemówienie jego nie będzie czymś pompatycznym gestem. Będzie m. in. haniecznie przeżutym maczonym i zrozumianym przez gości.

Times usiłował odgadnąć walek sztuki, która właśnie dobiegała końca po drugiej stronie świecącego okna — stereoskopowego ekranu. Zainteresowały go już losy bohatera. Zdażył go polubić. Był to zapewne skutek dobrej gry. Ten aktor mógłby zostać bohaterem porannych audycji telewizyjnych, ulubieńcem gospodyni.

Ekran poszarzał wreszcie i wybielił się znowa, jak okno, za którym opadała szara, gęsta mgła. W ciemności ktoś zaklaskał i uznał. Człowiek siedzący obok Timesa zsunął słuchawki z uszu i powiedział z żwawo:

Sklep MHD nr 66 z artykułami motoryzacyjnymi we Wrzeszczu otrzymał niedawno pierwszy w tym kwartale transport 37 sztuk motocykli MO-6.

Sklep MHD nr 66 prowadzi również sprzedaż rowerów na talonach.

Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie ta nieszczęsna dystrybucja. Otóż sklep otrzymał 25 rowerów DAMSKICH dla inkasentów zremontowanych, a przeciw inkasentom przeznaczone są motocykle. Gorzej jeszcze było w Tczewie, gdzie tamtejszy MHD otrzymał przydział 30 rowerów WYSCIGOWYCH dla inkasentów. Czy takie rowery spełnia swe zadania na wielkich drogach? Chyba nie! Na zdjęciu: sprzedawca Jerzy Mazur ogląda nowe motocykle.

Fot. Z. Kosycarz

KRONIKA DNIA

Nowy lańcuch wpłat na SFOS

Tym razem w lańcuchu tym znaleźli się nauczyciele. Otóż nauczyciel ob. Teodor Delong wpłacił na konto SFOS 20 zł i jedynemu z nauczycieli nauczycieli — Jana Piskorza, Marię Mazurów, Kazimierza Niedzielskiego, Leona Lewickiego, Stanisława Kwiatkowskiego, Leokadię Kwiatkowską, Marię Rut, Romualda Gadzińskiego, Edwarda Rusińskiego i Teofilę Karwowską do wpłacenia podobnej kwoty.

Drugi lańcuch wpłat otworzył dyrektor MPD — Wnuczek, wpłacając na konto SFOS 50 zł i wzywając równocześnie dyrektorów poszczególnych przedsiębiorstw miejskich — dyr. Włodarczyka i Kanaliczaka Władysława Wędrę, dyr. MPB nr 1 — Alfreda Gwoździńskiego, dyr. MPB nr 2 — Jerzego Iwanowicza.

Upozorowała włamanie

Ludwika Świątek, kierownik liczka sklepu odzieżowego MHD nr 25 w Gdyni, zgłosiła w dniu 3 bm. w Komendzie MO włamanie do sklepu. Na kratach nie było jednak śladu włamania.

Nasunęło to więc podejrzenie, że L. Świątek upozorowała włamanie, by usprawnić, przeprowadzony rewanż wykazał manko w wysokości 30 tysięcy złotych.

Sledztwo ujawniło, że Ludwika Świątek pobierała różne niższe ceny za różne artykuły. Świątkowa została nie wątpliwie przykryta nie ukarana. W.

Pod uwagę DOKP

Czy zakaz przerw w przejazdach jest uzasadniony?

Po ogłoszeniu komunikatu DOKP w Gdańsku, dotyczącego zakazu przerw w podróży (wsiadania i wysiadania na stacji pośredniej pomiędzy stacjami docelowymi) przy przejazdach za biletem miesięcznymi pracownikami i szkolnymi, redakcja nasza jest wprost zaskoczona na listami czytelników, protestujących przeciwko temu zarządzeniu.

Zanim przytoczymy niektóre z tych głosów, musimy wskazać na jeden zasadniczy aspekt zarządzenia, który nikający ze specyficznej sytuacji trójmiasta. Zakaz przerw w podróży do pracy lub do szkół i z powrotem do domu na innych terenach kraju ma pełne uzasadnienie, gdyż chodzi tam o komunikację podmiejską, dojazdową. Inaczej jest w kom. pleskie Gdańsk — Sopot — Gdynia, stanowiący organizm powiązany ze sobą zespołem trzech miast, gdzie na stałe koleją elektryczną przebiega dojazdowy środek lokomocji, a staje się środkiem komunikacji miejskiej, podobnie jak tramwaj.

je, autobusy, lub trolleybusy. Różnicy tej w komunikacji DOKP nie wzięto pod uwagę, a że jest ona bardzo istotna i że nawet niejednokrotnie decyduje o celowości korzystania z biletów miesięcznych pracowników i szkolnych, o tym świadczą argumenty, które zacytujemy z listów naszych czytelników.

Ob. J. S. z Sopotu pisze: „Pracuję w Gdańsku, a mieszkam w Sopocie. Dyrekcja mojej instytucji natomiast ma siedzibę we Wrzeszczu. Często się zdarza, że bezpośrednio z domu udaję się do dyrekcji. A co mam robić obecnie? We Wrzeszczu nie wolno mi przetrwać wysiadając z pociągu elektrycznego.

Ob. Olszewska podaje w swym liście taki prosty przykład:

„Pracuję w Gdańsku, a mieszkam w Kamiennym Potoku. Wracając z pracy musiałam w Przemyśle MRN w Sopocie. Czyż nie byłoby prościej, gdybym wysiadła na stacji Sopot, załatwiła swe sprawy i do domu powróciła spacerem? Niestety, trzeba było wysiść w Kamiennym Potoku, wrócić do Sopotu pociągami i znowu iść do domu pieszo. Proszę obliczyć ilu stracił czas!”

Słuszny i bardzo ludzki problem (znajdując na odbicie w wielu listach) podejmuje rada miejscowa przy Centralnym Zarządzie Morskich Stoczn Remontowych w Gdańsku:

„Paradoksalna będzie sytuacja — czytamy w liście — jeżeli ktoś z pasażerów zmuszony będzie do przesiadki na inny pociąg, aby w wagonach kolej elektrycznych urządzić sanitariuszy nie ma wysiadając z pociągu, aby w wagonach kolej elektrycznych urządzić sanitariuszy, za co w myśl przepisów poniesie karę pieniężną.

Trudno nie zgodzić się z tymi uwagami. Nie chodzi jednak tylko o zakaz wysiadania na stacjach pośrednich. Również zakaz, wsiadania w specyficznych warunkach trójmiasta może stworzyć poważne trudności przy korzystaniu z trakcji elektrycznej. Oto co np. pisze na ten temat ob. Romuald Filipowski:

„Studiuje na Politechnice Gdańskiej, pracuję w Oliwie, a mieszkam w Gdańsku. Mieszkam posiadając bilet miesięczny w relacji Gdańsk — Oliwa. Jak mam obecnie dojechać z Oliwy do Politechniki i z Politechniki do miejsca zamieszkania?

Program II na fal 230,1 m

7.00 — Dziennik. 7.15 — Muz. 7.45 — Wiad. 7.45 — Muz. 8.00 — Koncert. 8.30 — Utwory skrzypcowe. 11.35 — Serwis CZRM. 12.04 — Wiad. 12.16 — Przegląd prasy stołecznej. 12.15 — Muz. 12.30 — Program. 12.40 — Aud. szkolna dla kl. I-II. 13.00 — Piosenka jest nam wesoła. 13.00 — Wiązanka walców straussowskich. 13.10 — Z całego świata. 14.00 — Wiad. 14.10 — „Karol i Anna” — opow. E. Franka. 14.30 — Koncert solistów. 15.00 — Wiązanka melodii filmowych. 15.20 — Piosenki włoskie. 15.25 — Polska muzyka

15.30 — Wiad. 15.35 — Muz. 15.45 — Wiad. 15.50 — Muz. 16.00 — Koncert. 16.30 — Utwory skrzypcowe. 16.35 — Serwis CZRM. 16.40 — Wiad. 16.50 — Przegląd prasy stołecznej. 16.55 — Muz. 17.00 — Program. 17.10 — Aud. szkolna dla kl. I-II. 17.20 — Piosenka jest nam wesoła. 17.20 — Wiązanka walców straussowskich. 17.30 — Z całego świata. 18.00 — Wiad. 18.10 — „Karol i Anna” — opow. E. Franka. 18.30 — Koncert solistów. 18.50 — Wiązanka melodii filmowych. 19.00 — Piosenki włoskie. 19.05 — Polska muzyka

19.10 — Wiad. 19.15 — Muz. 19.20 — Wiad. 19.25 — Muz. 19.30 — Koncert. 19.40 — Utwory skrzypcowe. 19.45 — Serwis CZRM. 19.50 — Wiad. 20.00 — Przegląd prasy stołecznej. 20.05 — Muz. 20.15 — Program. 20.25 — Aud. szkolna dla kl. I-II. 20.35 — Piosenka jest nam wesoła. 20.35 — Wiązanka walców straussowskich. 20.40 — Z całego świata. 21.00 — Wiad. 21.10 — „Karol i Anna” — opow. E. Franka. 21.30 — Koncert solistów. 21.50 — Wiązanka melodii filmowych. 22.00 — Piosenki włoskie. 22.05 — Polska muzyka

22.10 — Wiad. 22.15 — Muz. 22.20 — Wiad. 22.25 — Muz. 22.30 — Koncert. 22.40 — Utwory skrzypcowe. 22.45 — Serwis CZRM. 22.50 — Wiad. 23.00 — Przegląd prasy stołecznej. 23.05 — Muz. 23.15 — Program. 23.25 — Aud. szkolna dla kl. I-II. 23.35 — Piosenka jest nam wesoła. 23.35 — Wiązanka walców straussowskich. 23.40 — Z całego świata. 24.00 — Wiad. 24.10 — „Karol i Anna” — opow. E. Franka. 24.30 — Koncert solistów. 24.50 — Wiązanka melodii filmowych. 25.00 — Piosenki włoskie. 25.05 — Polska muzyka

25.10 — Wiad. 25.15 — Muz. 25.20 — Wiad. 25.25 — Muz. 25.30 — Koncert. 25.40 — Utwory skrzypcowe. 25.45 — Serwis CZRM. 25.50 — Wiad. 26.00 — Przegląd prasy stołecznej. 26.05 — Muz. 26.15 — Program. 26.25 — Aud. szkolna dla kl. I-II. 26.35 — Piosenka jest nam wesoła. 26.35 — Wiązanka walców straussowskich. 26.40 — Z całego świata. 27.00 — Wiad. 27.10 — „Karol i Anna” — opow. E. Franka. 27.30 — Koncert solistów. 27.50 — Wiązanka melodii filmowych. 28.00 — Piosenki włoskie. 28.05 — Polska muzyka

28.10 — Wiad. 28.15 — Muz. 28.20 — Wiad. 28.25 — Muz. 28.30 — Koncert. 28.40 — Utwory skrzypcowe. 28.45 — Serwis CZRM. 28.50 — Wiad. 29.00 — Przegląd prasy stołecznej. 29.05 — Muz. 29.15 — Program. 29.25 — Aud. szkolna dla kl. I-II. 29.35 — Piosenka jest nam wesoła. 29.35 — Wiązanka walców straussowskich. 29.40 — Z całego świata. 30.00 — Wiad. 30.10 — „Karol i Anna” — opow. E. Franka. 30.30 — Koncert solistów. 30.50 — Wiązanka melodii filmowych. 31.00 — Piosenki włoskie. 31.05 — Polska muzyka

31.10 — Wiad. 31.15 — Muz. 31.20 — Wiad. 31.25 — Muz. 31.30 — Koncert. 31.40 — Utwory skrzypcowe. 31.45 — Serwis CZRM. 31.50 — Wiad. 32.00 — Przegląd prasy stołecznej. 32.05 — Muz. 32.15 — Program. 32.25 — Aud. szkolna dla kl. I-II. 32.35 — Piosenka jest nam wesoła. 32.35 — Wiązanka walców straussowskich. 32.40 — Z całego świata. 33.00 — Wiad. 33.10 — „Karol i Anna” — opow. E. Franka. 33.30 — Koncert solistów. 33.50 — Wiązanka melodii filmowych. 34.00 — Piosenki włoskie. 34.05 — Polska muzyka

34.10 — Wiad. 34.15 — Muz. 34.20 — Wiad. 34.25 — Muz. 34.30 — Koncert. 34.40 — Utwory skrzypcowe. 34.45 — Serwis CZRM. 34.50 — Wiad. 35.00 — Przegląd prasy stołecznej. 35.05 — Muz. 35.15 — Program. 35.25 — Aud. szkolna dla kl. I-II. 35.35 — Piosenka jest nam wesoła. 35.35 — Wiązanka walców straussowskich. 35.40 — Z całego świata. 36.00 — Wiad. 36.10 — „Karol i Anna” — opow. E. Franka. 36.30 — Koncert solistów. 36.50 — Wiązanka melodii filmowych. 37.00 — Piosenki włoskie. 37.05 — Polska muzyka

37.10 — Wiad. 37.15 — Muz. 37.20 — Wiad. 37.25 — Muz. 37.30 — Koncert. 37.40 — Utwory skrzypcowe. 37.45 — Serwis CZRM. 37.50 — Wiad. 38.00 — Przegląd prasy stołecznej. 38.05 — Muz. 38.15 — Program. 38.25 — Aud. szkolna dla kl. I-II. 38.35 — Piosenka jest nam wesoła. 38.35 — Wiązanka walców straussowskich. 38.40 — Z całego świata. 39.00 — Wiad. 39.10 — „Karol i Anna” — opow. E. Franka. 39.30 — Koncert solistów. 39.50 — Wiązanka melodii filmowych. 40.00 — Piosenki włoskie. 40.05 — Polska muzyka

40.10 — Wiad. 40.15 — Muz. 40.20 — Wiad. 40.25 — Muz. 40.30 — Koncert. 40.40 — Utwory skrzypcowe. 40.45 — Serwis CZRM. 40.50 — Wiad. 41.00 — Przegląd prasy stołecznej. 41.05 — Muz. 41.15 — Program. 41.25 — Aud. szkolna dla kl. I-II. 41.35 — Piosenka jest nam wesoła. 41.35 — Wiązanka walców straussowskich. 41.40 — Z całego świata. 42.00 — Wiad. 42.10 — „Karol i Anna” — opow. E. Franka. 42.30 — Koncert solistów. 42.50 — Wiązanka melodii filmowych. 43.00 — Piosenki włoskie. 43.05 — Polska muzyka

43.10 — Wiad. 43.15 — Muz. 43.20 — Wiad. 43.25 — Muz. 43.30 — Koncert. 43.40 — Utwory skrzypcowe. 43.45 — Serwis CZRM. 43.50 — Wiad. 44.00 — Przegląd prasy stołecznej. 44.05 — Muz. 44.15 — Program. 44.25 — Aud. szkolna dla kl. I-II. 44.35 — Piosenka jest nam wesoła. 44.35 — Wiązanka walców straussowskich. 44.40 — Z całego świata. 45.00 — Wiad. 45.10 — „Karol i Anna” — opow. E. Franka. 45.30 — Koncert solistów. 45.50 — Wiązanka melodii filmowych. 46.00 — Piosenki włoskie. 46.05 — Polska muzyka

46.10 — Wiad. 46.15 — Muz. 46.20 — Wiad. 46.25 — Muz. 46.30 — Koncert. 46.40 — Utwory skrzypcowe. 46.45 — Serwis CZRM. 46.50 — Wiad. 47.00 — Przegląd prasy stołecznej. 47.05 — Muz. 47.15 — Program. 47.25 — Aud. szkolna dla kl. I-II. 47.35 — Piosenka jest nam wesoła. 47.35 — Wiązanka walców straussowskich. 47.40 — Z całego świata. 48.00 — Wiad. 48.10 — „Karol i Anna” — opow. E. Franka. 48.30 — Koncert solistów. 48.50 — Wiązanka melodii filmowych. 49.00 — Piosenki włoskie. 49.05 — Polska muzyka

49.10 — Wiad. 49.15 — Muz. 49.20 — Wiad. 49.25 — Muz. 49.30 — Koncert. 49.40 — Utwory skrzypcowe. 49.45 — Serwis CZRM. 49.50 — Wiad. 50.00 — Przegląd prasy stołecznej. 50.05 — Muz. 50.15 — Program. 50.25 — Aud. szkolna dla kl. I-II. 50.35 — Piosenka jest nam wesoła. 50.35 — Wiązanka walców straussowskich. 50.40 — Z całego świata. 51.00 — Wiad. 51.10 — „Karol i Anna” — opow. E. Franka. 51.30 — Koncert solistów. 51.50 — Wiązanka melodii filmowych. 52.00 — Piosenki włoskie. 52.05 — Polska muzyka

52.10 — Wiad. 52.15 — Muz. 52.20 — Wiad. 52.25 — Muz. 52.30 — Koncert. 52.40 — Utwory skrzypcowe. 52.45 — Serwis CZRM. 52.50 — Wiad. 53.00 — Przegląd prasy stołecznej. 53.05 — Muz. 53.15 — Program. 53.25 — Aud. szkolna dla kl. I-II. 53.35 — Piosenka jest nam wesoła. 53.35 — Wiązanka walców straussowskich. 53.40 — Z całego świata. 54.00 — Wiad. 54.10 — „Karol i Anna” — opow. E. Franka. 54.30 — Koncert solistów. 54.50 — Wiązanka melodii filmowych. 55.00 — Piosenki włoskie. 55.05 — Polska muzyka

55.10 — Wiad. 55.15 — Muz. 55.20 — Wiad. 55.25 — Muz. 55.30 — Koncert. 55.40 — Utwory skrzypcowe. 55.45 — Serwis CZRM. 55.50 — Wiad. 56.00 — Przegląd prasy stołecznej. 56.05 — Muz. 56.15 — Program. 56.25 — Aud. szkolna dla kl. I-II. 56.35 — Piosenka jest nam wesoła. 56.35 — Wiązanka walców straussowskich. 56.40 — Z całego świata. 57.00 — Wiad. 57.10 — „Karol i Anna” — opow. E. Franka. 57.30 — Koncert solistów. 57.50 — Wiązanka melodii filmowych. 58.00 — Piosenki włoskie. 58.05 — Polska muzyka

58.10 — Wiad. 58.15 — Muz. 58.20 — Wiad. 58.25 — Muz. 58.30 — Koncert. 58.40 — Utwory skrzypcowe. 58.45 — Serwis CZRM. 58.50 — Wiad. 59.00 — Przegląd prasy stołecznej. 59.05 — Muz. 59.15 — Program. 59.25 — Aud. szkolna dla kl. I-II. 59.35 — Piosenka jest nam wesoła. 59.35 — Wiązanka walców straussowskich. 59.40 — Z całego świata. 60.00 — Wiad. 60.10 — „Karol i Anna” — opow. E. Franka. 60.30 — Koncert solistów. 60.50 — Wiązanka melodii filmowych. 61.00 — Piosenki włoskie. 61.05 — Polska muzyka

61.10 — Wiad. 61.15 — Muz. 61.20 — Wiad. 61.25 — Muz. 61.30 — Koncert. 61.40 — Utwory skrzypcowe. 61.45 — Serwis CZRM. 61.50 — Wiad. 62.00 — Przegląd prasy stołecznej. 62.05 — Muz. 62.15 — Program. 62.25 — Aud. szkolna dla kl. I-II. 62.35 — Piosenka jest nam wesoła. 62.35 — Wiązanka walców straussowskich. 62.40 — Z całego świata. 63.00 — Wiad. 63.10 — „Karol i Anna” — opow. E. Franka. 63.30 — Koncert solistów. 63.50 — Wiązanka melodii filmowych. 64.00 — Piosenki włoskie. 64.05 — Polska muzyka

64.10 — Wiad. 64.15 — Muz. 64.20 — Wiad. 64.25 — Muz. 64.30 — Koncert. 64.40 — Utwory skrzypcowe. 64.45 — Serwis CZRM. 64.50 — Wiad. 65.00 — Przegląd prasy stołecznej. 65.05 — Muz. 65.15 — Program. 65.25 — Aud. szkolna dla kl. I-II. 65.35 — Piosenka jest nam wesoła. 65.35 — Wiązanka walców straussowskich. 65.40 — Z całego świata. 66.00 — Wiad. 66.10 — „Karol i Anna” — opow. E. Franka. 66.30 — Koncert solistów. 66.50 — Wiązanka melodii filmowych. 67.00 — Piosenki włoskie. 67.05 — Polska muzyka

67.10 — Wiad. 67.15 — Muz. 67.20 — Wiad. 67.25 — Muz. 67.30 — Koncert. 67.40 — Utwory skrzypcowe. 67.45 — Serwis CZRM. 67.50 — Wiad. 68.00 — Przegląd prasy stołecznej. 68.05 — Muz. 68.15 — Program. 68.25 — Aud. szkolna dla kl. I-II. 68.35 — Piosenka jest nam wesoła. 68.35 — Wiązanka walców straussowskich. 68.40 — Z całego świata. 69.00 — Wiad. 69.10 — „Karol i Anna” — opow. E. Franka. 69.30 — Koncert solistów. 69.50 — Wiązanka melodii filmowych. 70.00 — Piosenki włoskie. 70.05 — Polska muzyka

70.10 — Wiad. 70.15 — Muz. 70.20 — Wiad. 70.25 — Muz. 70.30 — Koncert. 70.40 — Utwory skrzypcowe. 70.45 — Serwis CZRM. 70.50 — Wiad. 71.00 — Przegląd prasy stołecznej. 71.05 — Muz. 71.15 — Program. 71.25 — Aud. szkolna dla kl. I-II. 71.35 — Piosenka jest nam wesoła. 71.35 — Wiązanka walców straussowskich. 71.40 — Z całego świata. 72.00 — Wiad. 72.10 — „Karol i Anna” — opow. E. Franka. 72.30 — Koncert solistów. 72.50 — Wiązanka melodii filmowych. 73.00 — Piosenki włoskie. 73.05 — Polska muzyka

73.10 — Wiad. 73.15 — Muz. 73.20 — Wiad. 73.25 — Muz. 73.30 — Koncert. 73.40 — Utwory skrzypcowe. 73.45 — Serwis CZRM. 73.50 — Wiad. 74.00 — Przegląd prasy stołecznej. 74.05 — Muz. 74.15 — Program. 74.25 — Aud. szkolna dla kl. I-II. 74.35 — Piosenka jest nam wesoła. 74.35 — Wiązanka walców straussowskich. 74.40 — Z całego świata. 75.00 — Wiad. 75.10 — „Karol i Anna” — opow. E. Franka. 75.30 — Koncert solistów. 75.50 — Wiązanka melodii filmowych. 76.00 — Piosenki włoskie. 76.05 — Polska muzyka

76.10 — Wiad. 76.15 — Muz. 76.20 — Wiad. 76.25 — Muz. 76.30 — Koncert. 76.40 — Utwory skrzypcowe. 76.45 — Serwis CZRM. 76.50 — Wiad. 77.00 — Przegląd prasy stołecznej. 77.05 — Muz. 77.15 — Program. 77.25 — Aud. szkolna dla kl. I-II. 77.35 — Piosenka jest nam wesoła. 77.35 — Wiązanka walców straussowskich. 77.40 — Z całego świata. 78.00 — Wiad. 78.10 — „Karol i Anna” — opow. E. Franka. 78.30 — Koncert solistów. 78.50 — Wiązanka melodii filmowych. 79.00 — Piosenki włoskie. 79.05 — Polska muzyka

79.10 — Wiad. 79.15 — Muz. 79.20 — Wiad. 79.25 — Muz. 79.30 — Koncert. 79.40 — Utwory skrzypcowe. 79.45 — Serwis CZRM. 79.50 — Wiad. 80.00 — Przegląd prasy stołecznej. 80.05 — Muz. 80.15 — Program. 80.25 — Aud. szkolna dla kl. I-II. 80.35 — Piosenka jest nam wesoła. 80.35 — Wiązanka walców straussowskich. 80.40 — Z całego świata. 81.00 — Wiad. 81.10 — „Karol i Anna” — opow. E. Franka. 81.30 — Koncert solistów. 81.50 — Wiązanka melodii filmowych. 82.00 — Piosenki włoskie. 82.05 — Polska muzyka

82.10 — Wiad. 82.15 — Muz. 82.20 — Wiad. 82.25 — Muz. 82.30 — Koncert. 82.40 — Utwory skrzypcowe. 82.45 — Serwis CZRM. 82.50 — Wiad. 83.00 — Przegląd prasy stołecznej. 83.05 — Muz. 83.15 — Program. 83.25 — Aud. szkolna dla kl. I-II. 83.35 — Piosenka jest nam wesoła. 83.35 — Wiązanka walców straussowskich. 83.40 — Z całego świata. 84.00 — Wiad. 84.10 — „Karol i Anna” — opow. E. Franka. 84.30 — Koncert solistów. 84.50 — Wiązanka melodii filmowych. 85.00 — Piosenki włoskie. 85.05 — Polska muzyka

85.10 — Wiad. 85.15 — Muz. 85.20 — Wiad. 85.25 — Muz. 85.30 — Koncert. 85.40 — Utwory skrzypcowe. 85.45 — Serwis CZRM. 85.50 — Wiad. 86.00 — Przegląd prasy stołecznej. 86.05 — Muz. 86.15 — Program. 86.25 — Aud. szkolna dla kl. I-II. 86.35 — Piosenka jest nam wesoła. 86.35 — Wiązanka walców straussowskich. 86.40 — Z całego świata. 87.00 — Wiad. 87.10 — „Karol i Anna” — opow. E. Franka. 87.30 — Koncert solistów. 87.50 — Wiązanka melodii filmowych. 88.00 — Piosenki włoskie. 88.05 — Polska muzyka

88.10 — Wiad. 88.15 — Muz. 88.20 — Wiad. 88.25 — Muz. 88.30 — Koncert. 88.40 — Utwory skrzypcowe. 88.45 — Serwis CZRM. 88.50 — Wiad. 89.00 — Przegląd prasy stołecznej. 89.05 — Muz. 89.15 — Program. 89.25 — Aud. szkolna dla kl. I-II. 89.35 — Piosenka jest nam wesoła. 89.35 — Wiązanka walców straussowskich. 89.40 — Z całego świata. 90.00 — Wiad. 90.10 — „Karol i Anna” — opow. E. Franka. 90.30 — Koncert solistów. 90.50 — Wiązanka melodii filmowych. 91.00 — Piosenki włoskie. 91.05 — Polska muzyka

91.10 — Wiad. 91.15 — Muz. 91.20 — Wiad. 91.25 — Muz. 91.30 — Koncert. 91.40 — Utwory skrzypcowe. 91.45 — Serwis CZRM. 91.50 — Wiad. 92.00 — Przegląd prasy stołecznej. 92.05 — Muz. 92.15 — Program. 92.25 — Aud. szkolna dla kl. I-II. 92.35 — Piosenka jest nam wesoła. 92.35 — Wiązanka walców straussowskich. 92.40 — Z całego świata. 93.00 — Wiad. 93.10 — „Karol i Anna” — opow. E. Franka. 93.30 — Koncert solistów. 93.50 — Wiązanka melodii filmowych. 94.00 — Piosenki włoskie